Ner 88. ROK 1838 SRODA 18 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Wernera Męczen.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Władimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne owagi
6	26."11.‴ 263	† 1°,4	1,‴ 92	Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
17 2	10, 844	† 3. 5	1. 81	PPn. zachodni słaby	„	Snieg
10	0, 114	† 0 3	1. 93	Północny słaby	Pogoda z chmurami	

Cześć Urzedowa.

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
wiadomo czynimy, iż:
Trybunał Pierwszéj Instancyi
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
Wydał wyrok następnjący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na audyencyi publicznej Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu dnia szóstego kwietnia tysiąc ośmset trzydziestego osmego roku.

Wydział pierwszy.
Obecni:
Hoszowski O. P. D. sędzia prezydujący,
Friedlein sędzia,
Kopyciński Z. sędziego,
Bogucki Z. pisarza,
(podpisano) K. *Hoszowski*, *Bogucki*.

W skutek podanej pod dniem szóstym kwietnia roku bieżącego do N. 2060 dziennika Trybunału, przez handel pod firmą Borstein et Halberstamm prośby, o uznanie upadłości handlu pod firmą Mikołaja Glixellego, w Krakowie w Rynku głównym pod L. 457 w gminie czwartéj miasta Krakowa prowadzonego.

Trybunał

Zważywszy, że handel Borstein et Halberstamm pokładanym wexlem z dnia pierwszego marca tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku, na rzecz jego wystawionym dowodzi, że Mikołaj Glixelli wyznał się dłużnym summę złp. dwa tysiące siedmset sześćdziesiąt siedm groszy dwadzieścia siedm w polskiej courant monecie z terminem wypłaty za jeden miesiąc, i że należytości tej dotąd nie zaspokoił, jak protest przez notaryusza Matakiewicza, na dniu piątym kwietnia tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku spisany, przekonywa.

Zważywszy,

Że według artykułu pierwszego kodexu handlowego księgi trzeciej, każdy handel prowadzący, a płacić ustający jest w stanie upadłości, stan zaś takowy, Mikołaja Glixellego odmówieniem wypłaty rzeczonego wexlu, jest udowodnionym, przeto

Trybunał

Handel pod firmą Mikołaja Glixellego, w Krakowie przy Rynku głównym pod L. 457

w gminie czwartéj prowadzony, za upadły z dniem pierwszym kwietnia tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku, jako daty uchybionego terminu wypłaty, ogłasza, a następnie wzywa Sąd Pokoju okręgu pierwszego Wolnego Miasta Krakowa, aby w zastósowaniu się do artykułu 15 i 18 księgi trzeciéj kodexu handlowego opieczętowania dopełnił. Za kommissarza upadłości z grona zwego Z. sędziego Trybunału Kopycińskiego, a za kuratorów Józefa Stróżeckiego adwokata i Franciszka Hahna kupca wyznacza i zarazem wzywa Dyrekcyą Policyi o dodanie straży Mikołajowi Glixellemu. Wpis w ilości złotych polskich dwadzieścia temczasowo ustanawia, który w biórze pisarza Trybunału w papierze stemplowym złożony być ma.

Do wręczenia wyroku woźnego Szczygielskiego wyznacza.

Osądzono w Pierwszéj Instancyi z exekucyą bez kaucyi pomimo oppozycyi.

(Podpisano) K. *Hoszowski*, *Bogucki*.

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.

(Podpisano) K. *Hoszowski*, *Bogucki*.

Zgodność niniejszéj kopii z wyrekiem oryginalnym w aktach Trybunału pozostałym, zaświadcza,
Pisarz Trybunału I. Inztancyi rzeczypospolitéj krakowskiéj,
(3r.) *Bogucki*, Z. Pisarza.

Ogłoszenie Konkursu na Katedrę Fizyki, tudzież Mechaniki popularnéj dla Artystów i Rzemieślników w Uniwersytecie Jagielońskim.

Niniejszém w Imieniu Senatu Uniwersytecko-Krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości, iż celem obsadzenia Katedry Fizyki, tudzież Mechaniki popularnéj, z których pierwsza według upodobania Professora w języku polskim lub łacińskim wykładaną, druga zaś w języku polskim dawaną być ma po 9 godzin w tygodniu, z Autora przez Senat Akademicki przepisanego, z pensyą roczną 6000 złp. otwiera się konkursowy popis.

Życzący sobie otrzymać Katedrę w mowie będącą, winien nadesłać pocztą na własny koszt prośbę do Rektora Uniwersytetu najpóźniej na d. 31 maja r. b. załączając do niéj następujące dowody: 1) Metrykę; — 2) Bieg życia; — 3) Diplom Doktorski otrzymany w Krakowskim lub innym Uniwersytecie należącym do Państwa jednego z trzech Najjaśniejszych opiekuńczych Dworów kraju tutejszego; 4) Zaświadczenie z odbytych wszystkich nauk dla Wydziału filozoficznego przepisanych.

Po czém Kandydaci, którzy po przejrzeniu przez Senat Akademicki prośb Ich i dowodów za ukwalifikowanych do ubiegania się uznani będą, wezwani zostaną, od Rektora Uniwersytetu do odbycia konkursu postanowionego nie odmiennie na dzień 13 Lipca r. b. piśmiennie, a na dzień 14 t. m. i r. ustnie w języku jak wyżéj wzpomniano.

Kraków dnia 15 Marca 1838 r.

Sekretarz Uniwersytetu
(2r.) *Czapelowicz.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 812 ciągnieniu dnia 18 Kwiet. 1838 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

89. — 73. — 41. — 21. — 55.

Przyszłe ciągnienie 813 przypada dnia 25 Kwietnia 1838 r.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Paryż* 8 *Kwietnia.* —

Dziennik *Sentinelle des Pyrenées* donosi: »Dnia 25 marca, officerowie i żołnierze batalionów karlistowskich, odebrali jednomiesięczny żołd. — *Phare de Bajonne* z dnia 5 kwietnia, zawiera co naztępuje: »Wczoraj warownia Vera dostała się w moc krystynistów. Karliści korzystali z zostawionej sobie wolnéj kommunikacyi z górami Lezaca i o godzine 10 z rana opuścili koszary, do których weśli krystynozy, i znaleźli tam 8-funtowe działo zagwożdżone. Jenerał O'Donnel po zniszczeniu téj warowni, wrócił z wojskiem do Irun. Ranionych krystynistów przewieziono na territorium francuzkie do Urrunge.«

— *Dnia* 9 *Kwietnia.* —

Donoszą z Bajonny pod d. 6 b. m. co następuje: »Osada (z 100 ludzi), małéj warowni

Vera, winna swe ocalenie przybyciu 3 kompanij chapel-gorrisów karlistowskich prowincyi Guispuzkoa pod dowództwem półkownika Hero, który attakując kilkakrotnie nieprzyjaciela z bagnetem w ręku, otworzył pomyślny odwrot téj garstce walecznych. Korpus nawaryjskich karlistów 2000 ludzi wynoszący, który przez kolumnę krystynistów z Pampelony przez 24 godzin zatrzymywanym był w marszu, lecz ją nakoniec pobił, przybył także pod Vera, poczém zaraz krystyniści cofnęli się do gór Endereza pod Irun.« — Inne pismo z tejże daty dodaje: »Że O'Donnel zniszczywzzy warownię, w dobrym porządku cofnął się do Nawarry.«

Na dziziejszéj giełdzie papiery 5 procentowe hiszpańskie z $22\frac{1}{4}$ spadły na 21. — Podobnież na wszystkich giełdach pospadały na powrót; we Frankforcie nad Menem podniosłszy się niedawno na $14\frac{3}{4}$ spadły dnia 11 kwietnia na $12\frac{7}{8}$.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 12 *Kwietnia*. —

Zaprowadzona od niejakiego czasu w drukarni banku polskiego, pospieszna prassa drukarska, została teraz urządzoną z małą machiną parową o sile dwóch koni. Cały apparat z dosyć prostego mechanizmu składający się, niepotrzebuje jak dwóch zwyczajnych ludzi gdy jest w ruchu; jeden z nich nakłada papier do druku, drugi odbiera już wytłoczone na obie strony arkusze. Że ją nazwano pospieszną, nic sprawiedliwszego, można albowiem wytłoczyć na niéj dziennie, (z potrąceniem godzin spoczynkowych dla ludzi), aż 9 tysięcy arkuszy po obu stronach, co na zwyczajnych prassach drukarskich, potrzebowałoby najmniéj 5 pras i 10 silnych pracowników w takimże czazie. Jest więc wyższą od pras zwyczajnych, nietylko pod względem pospiechu ale i taniości.

— *Petersburg* 21 *Marca* (2 *Kwietnia*). —

Poselstwo rossyjskie w Paryżu przedstawiło, że niektórzy wychodzcy polscy przychodzą doń z prośbą, o pozwolenie im wrócenia do rodzinnego kraju z tego względu że oni w nieletności przez rodziców byli wywiezieni i do powstania należeli. Na przełożenie o tém vice-kanclerza, Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył rozkazać, iżby tym z liczby wychodzców, którzy w chwili opuszczenia królestwa polskiego i gubernij od Polski powróconych, nie mieli jeszcza lat 15 wieku, pozwolono było składać prośby o powrót do ojczyzny i żeby takowe były przyjmowane na rozpatrzenie, jeżeli będą podane w ciągu roku od dnia dojścia przez proszących lat zupełnych.

Minister skarbu oznajmił ministrowi spraw wewnętrznych, że z powodu zagadnienia o zabronieniu od roku 1840 przedaży w Rossyi promessów banku polskiego na obligacye pożyczek polskich, on, minister skarbu, z rozkazu J. C. M., porozumiewał się z Namiestnikiem królestwa polskiego i po otrzymaniu od niego odezwy, iż on ze swéj strony uznaje pomieniony środek, w obecnych okolicznościach dogodniejszym, przedstawił o tém komitetowi ministrów. Komitet zwracając uwagę na zgodzenie się Namiestnika królestwa polskiego, co do przekładanego mu środka, uchwalił, iżby przedaż w Rossyi promessów banku polskiego na obligacye polskich pożyczek, dozwolona była do tego samego zakresu, do jakiego przez uchwalę komitetu, zatwierdzoną przez N. Pana w dniu 26 marca 1835 roku, pozwolona jest przedaż biletów loteryj klasycznéj polskiéj, mianowicie do upływu zawartych z dzierżawcami téj loteryi kontraktów, który kończy się w roku 1840; po wyjściu zaś tego zakresu ma być w zapełności przywrócona moc prawa zabraniającego loteryj w Rosyi i żaden od tego wyjątek dopuszczonym nie będzie.

ROZMAITOSCI.

Nieboszczyk żyjący.

Ojciec familii żyjący zawsze w zgodzie ze swojemi dziećmi, poróżnił się nagle z powodu, że jego syn niestósowne zawarł śluby i przeklął swoje dzieci. Ledwo wyrzekł przekleństwo, padł nieżywy, i po dwóch dniach pochowano go ale nie głęboko, gdyż ziemia była zbytnie zmarzniętą. W kilka dni później, za nastąpieniem odwilży chciano tenże grób rozprzestrzenić. Po wydobyciu trumny usłyszano w niéj westchnienie. Natychmiast otworzono wieko, i w saméj rzeczy odkryto ślady życia na nieboszczyku. Udało się także spoczywającego ocucić, a za pośrednictwem plebana, żyjącego z nim w najściślejszych stosunkach, odprowadzono go do rodziny. Scena ujrzenia się była nie do opisania. Nastąpiło zupełne pojednanie, szczęście i wesołość wróciły po tém okropném zdarzeniu.

Złodziej odkryty.

Pewnemu skradziono kilka srebrnych łyżek, nie można było wyśledzić złodzieja. Nakoniec wieczorem zwołał wszystkich podejrzanych i tak do nich przemówił. »Pośród was niezawodnie znajduje się złodziéj, a ja niezawodnie go odkryję.« Potém kazał wszystkim stanąć na około stołu, zaczął mruczyć niezrozumiałe słowa, to uderzy laską o stół, to wywija nią w powietrzu, to każe ludziom podnieść jedną, to obie ręce, stanąć na jednéj nodze, kłaniać się. Na ostatek przywiódłszy wszystkich do ciekawości, co wyniknie z tych czarów, kazał wszystkim skryć głowy pod stół, a gdy to uczyniono, okradziony zapytał nagle: »Czy wszyscy macie głowy pod stołem?« Tak łaskawy panie. »Czy i złodziéj także?« Tak jest« odpowiedział stangret.

Nagroda talentu — W zagranicznym teatrze jakaś Jejmość, pierwszy raz obecna na przestawieniu dramy *Życie Szulera*, oburzona charakterem Wernera fałszywego przyjaciela; rzuciła na niego z galeryi parasol, krzyknąwszy: »Oto masz nagrodę za twój niecny charakter.« Aktor grający tę rolę, zamiast gniewania się, ukłonił się nisko i rzekł: «Zaiste jeszcze nigdy nie odbierałem tak zaszczytnych dowodów uznania mojéj gry wypracowanéj.«

Ukłony celne.

Celnicy w Paryżu stali się bardzo grzecznemi, przed wszystkiemi passażerami zdejmują kapelusze. Kto nie wita na wzajem tym sposobem, jako podejrzany zostaje zrewidowanym. Okazało się bowiem, że wielu przemycało towary w kapeluszach.

Użytek Szampana.

Francuz odkrył nowy użytek z szampana. Kawaler w Til zamieszkiwał ze swoim służącym w odosobnioném zabudowaniu. W nocy obudziło go szczekanie i wkrótce usłyszał, że ktoś usilnje wysadzić okiennice w kuchni. Przejęty trwogą przypomniał tylko sobie, że kiedyś wodą selcerską odstraszono kilku złodziei (przypadek ten był doniesiony w Kuryerze), i osądził, iż butelka szampana jeszcze lepiéj może mu się przydać. W chwili gdy złodziéj chciał wskoczyć przez okno, kawaler wykierował butelkę na twarz złodzieja, a korek s trzaskiem o nią uderzył. Złodziéj na wznak spadł z drabiny na ulicę, i tak sobie głowę pogruchotał, iż został nieżywy na bruku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Kwietnia.

Wosiński Józef, z Polski; — Mroczkowski ob, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Mroczkowski ob., Lejsert Józef, do Galicyi; — Downic, do Pruss.

Doniesienie.

Wczoraj po południu na Kasimierzu, na moście lub na Podgórzu, zginęła mała suczynka kasztanowata, z rodzaju wyżełków angielskich; nóżki ma białe i niskie, na piersiach i pod brzuchem ma łaty białe, gdy sginęła miała obróżkę niebieską safisnową z blaszką mosiężną. Kto ją przytrzyma i odprowadzi na pierwsze piętro do domu pod Nr. 399 przy ulicy Sławkowskiéj otrzyma 20 złp. wynagrodzenia.